GŁOS NARODU

WTOREK

28. PAŹDZIERNIKA 1919.

NR. 261. — ROK XXVII.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 60 hal. — 36 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 16·—	K 14·—	K 16·—	K 18·—	K 13·—

Przy uiszczaniu prenumeraty w Markach polskich liczyć należy wedle kursu urzędowego 1 Marka = 1 K. 50 hal.

Redakcya (tel. Nr 190) i Administracya (tel. Nr 3344): Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr 3344).

Naczelnik państwa w Poznaniu.

Poznań. P. A. T. Program uroczystej Akademii w Teatrze Starym na cześć Naczelnika państwa uzupełnił w ostatniej chwili szczegół, świadczący o wielkiej serdeczności przyjęcia, przygotowanego Naczelnikowi państwa w Poznaniu. Mianowicie do Naczelnika państwa przemówił przedstawiciel młodzieży akademickiej w mundurze wojskowym, imieniem tych, którzy w chwili dziejowej porzucili ławę uniwersytecką i podążyli na pole bitew, aby czynem zaświadczyć o swej miłości dla ojczyzny i wyraził cześć dla naczelnego Wodza i Naczelnika.

W TEATRZE WIELKIM.

Rzęsisty deszcz, który spadł w sobotę wieczorem, nie przeszkodził ludności miasta Poznania zebrać się tłumnie przed gmachem teatru Wielkiego dla powitania Naczelnika państwa, w chwili jego przybycia na przedstawienie galowe. Gdy ukazał się Naczelnik, z tysiąca piersi rozległ się okrzyk na jego cześć. Naczelnika wprowadził do loży pierwszego piętra min. Seyda. W loży Naczelnika zajęli miejsce gen. Henrys, min. Wojciechowski, gen. Haller i Dowbór-Muśnicki, oraz świta Naczelnika państwa. Orkiestra teatru odegrała hymn narodowy, potem dano scenę z „Legionu" Wyspiańskiego: W Watykanie. Następnie odegrała orkiestra polonez A-Dur Chopina i wystawiono drugą scenę z „Legionu": Na Kapitolu. W czasie półgodzinnej przerwy palono przed teatrem ognie sztuczne. Naczelnik państwa z balkonu przypatrywał się malowniczemu widokowi. Po pauzie odegrano drugi akt „Strasznego dworu".

PRZYJĘCIE W RATUSZU.

W niedzielę o 10 rano udał się Naczelnik państwa do katedry na cichą Mszę. U wrót katedry powitał Naczelnika ks. prymas Dalbor. W międzyczasie na rynku przed Ratuszem zebrały się tłumy publiczności, chcącej być świadkiem przejazdu Naczelnika państwa do ratusza. Przed samym ratuszem ustawiła się korporacya Strzelecka i inne stowarzyszenia z emblematami i chorągwiami. Około trzy na dwunastą zajechał Naczelnik państwa, eskortowany przez banderyę ułanów. U wejśca na schody powitał Naczelnika prezydent miasta Dr D r w ę s k i, który przemówił temi słowy:

Na chwilę tę czekaliśmy długo. Marzyli o niej ojcowie nasi, kiedy kosy stawiali na sztorc. Gwarzyły nam o niej matki nasze, kiedy ucząc nas pacierza, mawiały: pamiętaj, że kiedyś zdasz sprawę przed Nim, który przyjdzie przybrany w dostojeństwa — Naczelnikiem narodu. Otoś przybyłeś do nas i stoimy przed Tobą, zdając sprawę z czynów naszych, myśli i starań. Nie roztrwoniliśmy ojcowizny naszej. Broniliśmy jej przed wrogiem, który się do nas wdzierał i wrogiem, który tu był. Twarde było życie nasze, z dolą kresowych żołnierzy i twardymi byliśmy sami, choć nieraz krwawiły się serca, jako twardy być musi kamień, który w fundamentach leży i dźwiga gmach. Oddajemy Tobie dziedzictwo, któregośmy strzegli, Tobie, który masz prawo szafować życiem naszem i krwią naszą. Szafuj nią na zbawienie narodu. Niech żyje Naczelnik nasz, Józef Piłsudski".

Okrzyk ten podjął zebrany pod ratuszem tłum i powtórzył kilkakrotnie. Naczelnik państwa podziękował za serdeczne przyjęcie i udał się do ratusza. Po zwiedzeniu gmachu odbyło się w złotej sali śniadanie. Podczas śniadania zabrał głos prezes Rady miejskiej Dr M i e c z k o w s k i, który uprzytomnił bolesne dzieje, przez jakie przeszła Wielkopolska wskutek zapędów germanizacyjnych. Między innymi powiedział: Od Poznania stronili i artyści i uczeni. W tem mieście zakazano nawet używać języka polskiego. Niebywałą radością było dla ludności, że mogła powitać Naczelnika państwa i ugościć Go na zamku, który zbudowany został dla zadokumentowania niemieckiego charakteru miasta, na tym zamku, który miał być symbolem pognębienia żywiołu polskiego.

Mówca wskazał następnie, że we wszystkich zaborach przetrwał **zdrowy duch dążności ku zjednoczeniu.** Tę tendencyę zaznaczyło Wielkopolskie całem swojem stanowiskiem w czasie wojny, a zwłaszcza w dniu 27 grudnia, gdy chwycono za broń, by pozbyć się ciemięzców. Odtąd Wielkopolska stać będzie na straży naszych zachodnich kresów. **Niemcy, jak to niedawno z ust miarodajnych usłyszeliśmy, nie** uważają, by przegrali kampanię i poprzysięgli, że dążyć będą do odzyskania dzielnic wschodnich. Tu mówca zwrócił się do Naczelnika państwa, apelując do Niego, by miał zawsze w pamięci te kresy zachodniej Polski. **Na wezwanie Naczelnika stanie ta dzielnica jak mur i nie pozwoli zagrabić ziemi polskiej.** Dr Mieczkowski zakończył słowami: Prowadź nas do tej Polski, jak myśmy to sobie wymarzyli, do Polski silnej, szlachetnej i jednolitej.

Około godz. 3 popołudniu Naczelnik udał się na wyścigi do Ławicy pod Poznaniem.

Sprawy polskie.

Zjazd Związku lud. narodowego.

Warszawa. (P. A. T.). Sekretaryat Związku lud. narod. komunikuje: Zjazd Związku lud. nar. **rozpoczął d. 26 b. m.** obrady przy udziale 8000 delegatów ze wszystkich ziem Polski, delegatów: z Ameryki, powstańców górnośląskich, Mazurów pruskich, kresów wschodnich, Spisza i Orawy, ziemi czerwińskiej, mińskiej i Wołynia. Obrady Zjazdu zagaił pos. Głąbiński. Prezesem honorowym Zjazdu wybrano Romana D m o w s k i e g o, faktycznym Wł. G r a b s k i e g o, zastępcą posła Konstantego K o w a l e w s k i e g o. Do prezydyum powołano kilkadziesiąt osób ze wszystkich dzielnic Polski. Ks. arc. K a k o w s k i dziękując za zaproszenie, zawiadomił, że niestety nie może uczestniczyć w obradach. Brał w nich natomiast udział biskup podlaski P r z e z d z i e c k i. Przemówienie powitalne wygłosił p. K o w a l e w s k i imieniem włościan, składając hołd armii polskiej, która walczy o zjednoczenie ziem polskich. Hołd ten wywołał entuzyazm całego Zjazdu. Redaktor K o w a l c z y k imieniem Górnoślązaków nawoływał do pomocy na rzecz okręgów plebiscytowych. Ks. F e l i c y n z Ameryki przestrzegał przed dzieleniem się na partye i nawoływał do wykonywania zasady swój do swego. Przemawiali następnie: ks. M a j e w s k i z Mazurów prusk., Zofia K i e d r o n i o w a z Cieszyńskiego, pos. Dr M e i s n e r z Poznania, Zofia R z e p e c k a z Poznania, dr. Falendzki z Prus Królewskich, mecenas Ż a r c z y ń s k i z Wilna, dr P a l i ń s k i z Grodna, stwierdzając, że ziemie przez nich reprezentowane są częścią Polski. Przemawiał dalej p. Sadowski z Sejn, malując niedolę ziemi suwalskiej, Curuk z Podlasia, ks. Górka z Wołkowy, włościanin Białowy z Tarnopola, który wzruszającą przemową dziękował Poznaniowi i Warszawie za pomoc w wojnie z hajdamakami, Napieralski z Chicago, powstaniec Wikarek z Górnego Śląska, stwierdzając, że klęska powstańców nie zabiła ducha, ale umocniła wiarę walczących w słuszność sprawy. W końcu ks. biskup Przeździecki, po zapowiedzi, iż w swojej dyecezyi poleci zorganizować składki dla terenów plebiscytowych, udzielił Zjazdowi imieniem episkopatu błogosławieństwa.

Po przemówieniu p. Stanisława Grabskiego, omawiającego program Związku lud. narodowego p. St. G ł ą b i ń s k i omówił działalność posłów Związku w Sejmie. Następnie dr. Zamorski przedstawił zarys organizacyi Związku p. Maryan S e y d a omówił politykę zagraniczną. Późno wieczorem rozpoczęła się dyskusya, której ciąg dalszy przełożono na poniedziałek.

Sprawy polskie w Paryżu.

Paryż. P. A. T. Agencya Havasa donosi pod datą 25 b. m.: Rada najwyższa na posiedzeniu, które odbyło się pod przewodnictwem Pichona **zatwierdziła instrukcye,** przedstawione przez komisyę, mającą na celu przeprowadzenie plebiscytu w Księstwie Cieszyńskiem.

Paryż. P. A. T. Agencya Havasa donosi pod datą 25 b. m. Rada najwyższa na skutek skarg delegacyi polskiej w Paryżu poleciła komisyi dla spraw polskich sprawdzić, czy rząd niemiecki przeprowadzi na Górnym Śląsku wybory do rad miejskich, **które wzbroniono aż do czasu przybycia komisyi plebiscytowej.**

Walki na wschodzie.

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu generalnego z dnia 26 b. m.

Front litewsko-białoruski: **Pod Dźwińskiem słaba działalność naszej i nieprzyjacielskiej artyleryi. Na odcinku północno-wschodnim ożywiona obustronna działalność wywiadowcza. —** W **rejonie Borysowa odparliśmy kilkakrotne ataki nieprzyjacielskie. Na reszcie frontu sytuacya bez zmiany.**

Front wołyński: **Nic nowego.**

W zast. szefa sztabu gen. **Haller** pułk.

Wieści z Czerniowiec.

Donoszą do „Wperedu", że w ostatnich tygodniach stosunki w okupacyi rumuńskiej na Bukowinie się poprawiły. Rząd rumuński odnosi się przychylnie do wszystkich narodowości. W bieżącym miesiącu rozpisano wybory do sejmu i senatu w Bukareszcie. Polakom obiecano dwa mandaty do sejmu, Ukraińcom proponowano 9 mandatów, którzy jednak ze względu na prowizoryum okupacyjne wstrzymali się od głosowania. To samo uczynili żydzi, a nawet lewe partye Rumunów, zamieszkałych na terytoryum Bukowiny, to samo uczyniły. Wobec tego i Polacy, którzy poprzednio godzili się na głosowanie, zrezygnowali ze swoich mandatów. Rumuni uwolnili wszystkich internowanych na Pokuciu i Huculszczyźnie Ukraińców i odstawili ich do Kamieńca Podolskiego. Stosunki aprowizacyjne na całej Bukowinie bardzo dobre. Nie brakuje żadnych artykułów żywnościowych. To wary o połowę tańsze niż w Galicyi. W dniu 26 bm. ma przyjechać pierwszy raz do Czerniowiec król rumuński. W najbliższych dniach ma być przeprowadzona przez Rumunię brygada ukraińska, zorganizowana w Czechosłowaczyźnie. Wiadomości ze świata przedostają się tu bardzo trudno, bo Rumuni nie dopuszczają żadnych czasopism zagranicznych.

Kołczak głową rządu rosyjskiego.

Amsterdam. (P. A. T.). „Times" z dnia 23 bm. podaje, że **Kołczak uznany został przez gen. Judenicza i gen. Denikina za głowę rządu rosyjskiego.** Zastępca gen. Judenicza, gen. Dobrianski, który przybył do Londynu, oświadczył, że Judenicz poczynił daleko idące zarządzenia, aby sobie zapewnić uwięzienie przywódców bolszewickich. Kołczak, Judenicz i Denikin zamierzają powołać rząd koalicyjny, który przygotuje podstawy do wyborów do konstytuanty na zasadach demokratycznych. Nie mają oni zamiaru przywracać monarchii, lecz chcą stworzyć formy rządu demokratyczne.

CIĘŻKIE CHWILE TROCKIEGO.

Berlin. (P. A. T.). „Deutsche Allg. Ztg:" donosi z Kopenhagi: Jak podaje „National Tidende", wedle urzędowych relacyi **Trocki pod Carskiem Siołem o mało co nie wpadł do niewoli,** udało się mu jednak uciec do Petersburga.

Niemcy bronią bolszewików.

Berlin. (P. A. T.). „Post" dowiaduje się z dobrze poinformowanej strony, że komisya spraw zagranicznych zgromadzenia narodowego zajmowała się sprawą noty ententy w kwestyi blokady Niemiec i zaakceptowała **odmowne stanowisko Niemiec co do udziału w blokadzie Rosyi.**

Wiedeń. P. A. T. „Neues Wiener Journal" donosi z Berlina, że odpowiedź Niemiec na notę ententy w sprawie blokady Rosyi będzie wysłana w poniedziałek. Rząd niemiecki wyjaśni w tej odpowiedzi, że Niemcy nic wspólnego nie mają z Rosyą bolszewicką, ale **muszą odmówić swego udziału w blokadzie** przeciw jakiemukolwiek państwu, gdyż z własnego doświadczenia wiedzą, jak dotkliwie taka blokada daje się odczuwać.

Wojna w Rosyi.

Wiedeń. (P. A. T.). Biuro koresp. donosi iskrowo z Moskwy z dn. 25 bm.: Sprawozdanie frontowe podaje: Nasze wojska po zajęciu P a w ł o w s k a prowadzą dalej ofenzywę. Zajęły one S t r u g i B i a ł e. W obszarze P o ł o c k a odparliśmy nieprzyjaciela 10 wiorst poza rzekę U h o c z. Koło K i j o w a i C z e r n i h o w a nie było żadnych zmian. Koło W o r o n e ż a toczą się gwałtowne walki. Koło K u r g a n i a wojska nasze dalej ponawiały ataki i wzięły 500 jeńców.

Przesilenie parlamentarne w Anglii.

Wiedeń. (P. A. T.). Biuro koresp. z Lodynu: Gabinet zastanawiał się nad sytuacyą wytworzoną głosowaniem w izbie. Obecnie chodzi o wyszukanie formy, w którejby izba mogła się wycofać z powziętej uchwały, rząd bowiem nigdy nie dopuści do tego, by do pewnych portów mieli dostęp przewodnicy okrętowi francuscy.

Wiedeń. (P. A. T.). „Nieuwe Rott. Courant" donosi, że opozycya w izbie angielskiej wystosowała do rządu zapytanie w sprawie rosyjskiej. Rząd uchylił się od udzielenia wyjaśnień. Wobec tego opozycya zażądała wyznaczenia dnia do dyskusyi nad sprawą rosyjską.

Znowu odroczenie.

Berlin. (P. A. T.). Jak podaje „Berliner Tagblatt" z Bazylei, wedle doniesień z Medyolanu wymiana dokumentów ratyfikacyjnych i wejście w życie traktatu wersalskiego zostały odroczone do **połowy listopada.** Powodem był wzgląd na to, że z chwilą wejścia w życie traktatu, obszary plebiscytowe mają być zaraz obsadzone przez wojska ententy.

Ameryka a traktat pokojowy.

Wiedeń. P. A. T. Biuro koresp. donosi z Amsterdamu: Jak donosi Agencya radio, komisya senatu Stanów Zjednoczonych dla spraw zagranicznych **przyjęła dalsze cztery zastrzeżenia w sprawie traktatu pokojowego.** Temsamem liczba zastrzeżeń wzrosła **już do 14.**

CLEMECEAU PRZECIW BOLSZEWIKOM.

Wiedeń. (P. A. T.) Biuro kor. donosi z Amsterdamu: Jak podaje Ag. Radio N. York za „Timesem" z Paryża, głównym tematem zapowiedzianej mowy p. Clemenceau będzie zwalczanie bolszewizmu.

Mobilizacya poł. słowiańska.

Wiedeń. (P. A. T.). Tel. Comp: donosi z Lublany pod datą 25 bm.: Komenda wojskowa południowo-słowiańska wydała **rozległe zarządzenia mobilizacyjne.** Roczniki 1881—1885 zostały powołane na 2-miesięczne ćwiczenia, roczniki 1895—1898 na 3-miesięczne ćwiczenia, rocznik 1899 powołany został do czynnej służby, a zwolnione roczniki 1890—1894 zostały powołane do natychmiastowej służby wojskowej.

Zatarg Austryi z Bawaryą.

Wiedeń. (P. A. T.). „Der Morgen" donosi, że między Austryą a Bawaryą przyszło do konfliktu z powodu przewlekania wydania komunisty L e w i e n a, aresztowanego we Wiedniu. Zatarg ten doprowadził także do naprężenia między kanclerzem R e n n e r e m a sekretarzem stanu sprawiedliwości R a n n e k i e m.

PIERWSZA SZKOŁA ŚREDNIA WŁÓKIENNICZA.

Łódź. (P. A. T.) Wczoraj w gmachu byłej szkoły przemysłowej odbyło się uroczyste otwarcie pierwszej w kraju państwowej średniej szkoły włókienniczej. Po uroczystem nabożeństwie poświęcenia szkoły dokonał ks. prałat Tyniecki. Następnie zabrał głos nowo-mianowany dyrektor Trojanowski, który zakreślił historyę przemysłu włókienniczego w kraju i w Łodzi.

ZBROJENIA CZECH.

Wiedeń. (P. A. T.). Jak donoszą „Deutsche Nachrichten" republika czeska ma obecnie **540.000 żołnierzy pod bronią. Na froncie czesko-polskim Czesi zgromadzili 150.000 żołnierzy.** Koszta utrzymania armii czesko słowackiej wynoszą dziennie przeszło 8 milionów koron, w co nie wchodzą wydatki na amunicyę, na konie i na wsparcia dla rodzin osób wojskowych.

SKUTKI BLOKADY NIEMIEC.

Wiedeń. (P. A. T.) Biuro koresp. donosi z Kilonii, że skutki blokady Niemiec **dają się** odczuwać dotkliwie **we wszystkich portach zachodnich** na Bałtyku. Ruch okrętów ustał, nagromadziły się wielkie ilości towarów, czekające załadowania na okręty.

POWRÓT WOJSK NIEMIECKICH.

Lyon. (Radiotel. stacyi krak.) Według doniesienia „Frankf. Nachrichten" wrócił pierwszy transport wojska niemieckiego z krajów bałtyckich w liczbie 1000 ludzi. Dalsze transporty odejdą w następnym tygodniu. Donoszą również że gen. Eberhard zgodził się na odesłanie części żelaznej dywizyi do Niemiec.

SIŁY WOJSKOWE ANGLII.

Wiedeń. (P. A. T.). Biuro koresp. donosi z Londynu: Wedle wyjaśnień Churchiła, Anglia ma obecnie 750.000 żołnierzy. W Irlandyi jest 75.000 żołnierzy.

BOLSZEWICY W AMERYCE.

Waszyngton. P. A. T. Komisya senatu, której poruczono zbadanie przyczyn strajku w stalowniach amerykańskich, stwierdziła, że w stanie Indiana i w innych **szwajcarscy robotnicy zorganizowali czerwoną armię, mającą** na celu wywołać rewolucyę.

DEMONSTRACYE ANTYNIEMIECKIE.

Haga. (P. A. T.) „N. Courant" donosi z N. Yorku, że podczas wystawienia opery „Car i cieśla" w teatrze Loxington przyszło do demonstracyi antyniemieckich, które przeniosły się także poza teatr.

STRACENIE LENOIRA W PARYŻU.

Wiedeń. (P. A. T.) „Neue Fr. Presse" donosi z Genewy, że wczoraj stracono L e n o i r a w Paryżu. Przed świtem pięciu lekarzy zbadało Lenoira i spisało protokół, w którym stwierdzono sparaliżowanie dolnych kończyn ciała. Prawie bezprzytomnego przewieziono w automobilu na plac stracenia, gdzie czterech żandarmów poczyniło przygotowania do egzekucyi. Lenoir przed straceniem nie przemówił ani słowa.

Ks. Biskup Gall do Duchowieństwa W. P.

Biskup polowy ks. Dr Gall wydał do Duchowieństwa wojsk polskich następującą odezwę:

W wielkim momencie naszej twórczej pracy ku odbudowie Ojczyzny, widzimy to olbrzymie dążenie Narodu, mające na celu zespolenie i zharmonizowanie wszystkich szlachetnych wysiłków dla utrwalenia wolności tej rozszarpanej do niedawna Ziemi. Armia Polska uwieńczona wawrzynami świetnych zwycięstw, przoduje całemu Narodowi, stojąc na straży przywróconej nam przez Opatrzność Wolności.

I Wy, bracia kapłani, wezwani głosem obowiązku, stanęliście do szeregów ochotnie, by z szarym żołnierzem dzielić wspólną dolę i więcej nawet, być temu żołnierzowi podtrzymaniem w ciężkich chwilach i umocnieniem w cnocie rycerskiej. I wierzę w to, że każdy z Was jest ojcem i opiekunem powierzonych Mu szeregów żołnierskich.

Odwiedzając naszego żołnierza w okopach, na placówkach i na pozycyach frontowych dostrzegłem, że młode i niezagospodarowane Państwo nie jest w stanie dostarczyć żołnierzowi tego wszystkiego, czego jego twardy zawód wymaga. Cały Naród musi okazać ofiarną pomoc swemu bohaterskiemu obrońcy. Jeżeli wielkie i bogate państwa Zachodu, nie bacząc na doskonałe zaopatrzenie armii, roztoczyły społeczną opiekę nad swoim żołnierzem, tembardziej winno to uczynić nasze społeczeństwo.

I Wy, bracia kapłani, którzy codziennie patrzycie na te braki, niewątpliwie głębiej je odczuwacie i pragniecie im zaradzić.

W dzień zjednoczenia armii odezwałem się do naszego Narodu z wezwaniem o opiekę serdeczną nad naszym żołnierzem, ale do Was się zwracam, jako do drogich moich współpracowników o podtrzymanie rozpoczętej akcyi. Nie wątpię, że Wasze szlachetne serca nie zawiodą mego oczekiwania; wiem, że dołożycie wszelkich starań do ułatwienia ludziom dobrej woli okazania tej opieki żołnierzowi polskiemu.

Wierzcie mi, bracia drodzy, że praca nad materyalnem zaopatrzeniem żołnierza (zwłaszcza wobec zbliżającego się chłodu zimowego) ułatwi Wam i pracę inną, wyższą i świętszą: nad duszami żołnierskiemi, za które bierzecie odpowiedzialność przed Bogiem. Niechże więc dobry Pan Jezus, karmiący rzesze zgłodniałe, doda Wam Swej miłościwej łaski do szlachetnej a owocnej pracy, dla której z całego serca udzielam Wam pasterskiego błogosławieństwa.

Prawa Niemców w Polsce.

Jak donosi „Dziennik Poznański", zamierza rząd polski przyznać ludności niemieckiej w b. dzielnicy pruskiej następujące przywileje:

1. W dziedzinie szkolnictwa: osobne szkoły ludowe i obywatelskie z językiem wykładowym niemieckim. Szkoły te będą utrzymywane z funduszów publicznych, tak, jak szkoły polskie. Do szkoły osobnej, lub osobnej klasy będą Niemcy mieli prawo, skoro ilość dzieci osiągnie liczbę 40. Już dla dzieci 12 jednego wyznania zaprowadzi się naukę religii w ojczystym języku. Niemcom będzie przysługiwało prawo zakładania i utrzymywania szkół prywatnych w zastosowaniu się do przepisów państwowych i pod nadzorem władz szkolnych. Nauczycielom niemieckim pozostawia się dwuletni okres czasu do nauczenia się języka polskiego (znajomość tego języka będzie im potrzebna do udzielania polskiego jako przedmiotu w szkołach niemieckich, czego się obywatele niemieccy od władz szkolnych domagają). Niemiecka ludność otrzyma także w pewnej proporcyi gimnazya i licea z językiem wykładowym ojczystym, oraz potrzebną ilość seminaryów nauczycielskich dla kształcenia nauczycieli niemieckich.

2. W dziedzinie kościoła ewangelickiego zupełną swobodę pod względem wiary i nabożeństw, nauki religii i urządzeń religijnych. Gminy ewangelickie wypracują sobie odpowiednią ustawę kościelną, która im da własną organizacyę kościelną i ustali zarząd majątkowy. Dodatki finansowe, płacone dotąd z funduszów państwowych pruskich, przejmie skarb polski. Pięć lat wolno będzie kandydatom teologii ewangelickiej odbywać studya swoje w uniwersytetach niemieckich, jednakże przy egzaminie będą obecni także profesorowie polskiego fakultecie polskim ewangelickim teologicznym. odbywać się będą studya te zasadniczo na fakultecie polskimp ewangelicznym teologicznym. Egzamin odbywać się będzie w języku ojczystym kandydata. Pastorom, będącym już w urzędzie, pozostawi się pięć lat czasu do nauczenia się języka polskiego. W gminach ewangelickich będzie się odbywała pastoryzacya w języku ojczystym ich członków.

Do powyższego „Dziennik Poznański" dodaje: Swobody, jakie Niemcy nasi otrzymują w kościele ewangelickim i w szkole idą bardzo daleko, bez porównania dalej, niż to przyznaje traktat pokoju. Co się tyczy spraw kościelnych, to ustalone zasady mniej więcej odpowiadają temu, cośmy pisali na łamach pisma naszego; w autonomicznym ustroju kościoła ewangelickiego atoli należałoby zabezpieczyć jeszcze prawa mniejszości polskiej.

W sprawach szkolnych także na dane wytyczne można się zgodzić. Uważamy co prawda naukę języka polskiego w szkole niemieckiej za rzecz zbyteczną. Ciekawi jesteśmy, o ile rząd niemiecki okaże się skłonnym do wzajemnego uwzględniania mniejszości polskiej w szkole i kościele. Gdyby tak miało być, oczywiście i prawa Niemców powinnyby uledz ogranicze-

niu. Tolerancya, właściwa narodowi polskiemu jest rzeczą chwalebną, nie powinna jednak dopuszczać poszkodowania Polaków w Niemczech.

Czerwony terror.

Otrzymujemy następujące uwagi: Przed kilku dniami donosiliśmy o gwałcie popełnionym przez socyalistów na robotnikach chrześcijańskich w Piotrowicach. Obecnie mamy do zanotowania dwa nowe fakty, świadczące o tem, że socyaliści w swem zacietrzewieniu partyjnem zaczynają wchodzić na bezdroża, które niczego dobrego nie wróżą dla ruchu robotniczego. Prowokowanie robotników chrześcijańskich nie może pozostać bez następstw w stosunkach między organizacyami zawodowemi. następstw bardzo przykrych.

Z Frysztatu donoszą nam, że przed kilku dniami socyaliści zmusili siłą do porzucenia pracy robotnika Emila Musiołka tylko dlatego, że nie chciał się zapisać do organizacyi socyalistycznej, wobec tego, że należał już do organizacyi chrześcijańskiej.

W Przemyślu dn. 20 b. m. w magazynie warsztatów kolejowych napadli socyaliści gromadnie na robotnika Bronisława Dendora i wyrzucili go z magazynu. Pobili go przy tem dotkliwie tępem narzędziem po głowie, wlekli przez tory kolejowe i wkońcu zrzucili ze schodów kolejowych tak. że odniósł ciężkie obrażenia. — Dendor jest wiceprezesem Koła chrześcijańskich robotników w Przemyślu. Podobno socyaliści chcą jeszcze dwóch robotników w ten sposób gwałtem pracy pozbawić. Podobnie teroryzują socyaliści członków organizacyi chrześcijańskiej w Niedzieliskach pod Szczakową, zmuszając ich siłą do wpisywania się do ich związków.

Postępowanie takie jest najoczywistszem bezprawiem, przeciwko któremu należy jak najostrzej zaprotestować. Gwałtem i pozbawianiem uczciwych ludzi pracy nie wpoją socyaliści swych przekonań w dusze robotników. W ostatnim „Naprzodzie“ skarżą się na stosunki w przemyśle wyrobu butek, zarzucając organizacyi chrześcijańskiej, że pozbawia ludzi pracy.

Skargi te są od początku do końca zwykłym wymysłem. Jeśli kto, to właśnie socyaliści usiłowali pozbawić pracy we fabryce Herliczki delegata organizacyi chrześcijańskiej, tam działającego i zwracali się nawet o to oficyalnie do dyrekcyi fabryki. Ponieważ im się tam obecnie grunt z pod nóg usuwa, starają się fałszami osłabić oczywistą prawdę, że nie umieją pracować dla dobra robotników.

KRONIKA.

Z miasta.

POŚWIĘCENIE KAMIENIA WĘGIELNEGO POD KOŚCIÓŁ W DĘBNIKACH. W niedzielę o godz. 10 przed południem odbyło się uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę tak nieodzownego w Dębnikach nowego kościoła. Kościół stanąć ma na placu, gdzie przecinają się ulice Pułaskiego i Konfederacka. Tu zebrała się już po godzinie 9 liczna publiczność, przybyli reprezentanci miasta, wicepr. Rolle z gronem radców miejskich, a nadto gen. Gosławski i major Wasiński imieniem wojskowości. Od strony ul. Konfederackiej ustawiła się szkoła podchorążych 20 p. p. z muzyką. Po odprawieniu Mszy św. w kaplicy Ochronki na Dębnikach przybył tu również wśród procesyi Książę Biskup Sapieha w otoczeniu duchowieństwa. Muzyka odegrała „Warszawską modlitwę“, wojsko sprezentowało broń, a następnie chór alumnów seminaryum duchownego odśpiewał: „Haec est dies“. Po odczytaniu aktu fundacyjnego przez Ks. Symiora, desygnowanego na ekspozyturę w Dębnikach, dopełnił Książę Biskup Sapieha ceremonii poświęcenia. Okolicznościowe kazanie wygłosił Ks. Sznajdrowicz. Książę Biskup złożył podziękowanie wszystkim czynnikom, które położyły zasługi około budowy kościoła, a władzom świeckim i wojskowym, oraz publiczności za przybycie na akt poświęcenia. W końcu udzielił zebranym arcypasterskiego błogosławieństwa.

Na akcie fundacyjnym umieścili swoje podpisy: Książę Biskup Sapieha, gen. Gosławski, wicepr. Rolle, radcy miejscy i szereg osób, składających ofiary. Uroczystość zakończyła się odegraniem przez orkiestrę wojskową hymnu państwowego.

UROCZYSTOŚĆ ŚW. JANA KANTEGO zakończyła się w niedzielę po południu w kościele akademickim św. Anny nieszporami, podczas których kazanie wygłosił Ks. prof. dr. A. Bystrzonowski. Nieszpory zakończyły się uroczystą procesyą po kościele, w której wziął udział senat akademicki z rektorem dr. St. Estreicherem.

KATASTROFA CHLEBOWA W KRAKOWIE. Wedle zapowiedzi magistratu miał Kraków otrzymać w ubiegłym tygodniu pełną racyę chleba. Tymczasem znaczna część rodzin nie otrzymała bądź zupełnie chleba, bądź tylko połowę racyi. Dotknęło to zwłaszcza członków różnych konsumów, dla których wydano mąkę tylko na połowę racyi, zaś na pokrycie drugiej połowy mąka idzie dopiero z Białej. Wedle zasięgniętych informacyi, konsumy wydadzą resztę chleba za ten tydzień w pierwszych dniach obecnego.

Gorzej jednak przedstawia się sprawa na najbliższe tygodnie. W tych dniach bawił w Krakowie delegat min. aprowizacyi radca Kmita i odbył konferencyę w sprawie zaopatrzenia miasta w mąkę. Na tej konferencyi ustalono, że na najbliższe 2—3 tygodni Kraków mąki zupełnie będzie pozbawiony. Wprawdzie ministerstwo aprow. wydało dyspozycyę, aby z Miechowskiego i Pińczowskiego dostarczono miastu 200 wagonów zboża, ale zboże to albo nie jest jeszcze wymłócone, albo też, o ile było, już dawno poszło na pasek. Powiaty te żadnych zapasów zboża nie mają. Z innych źródeł min. aprowizacyi mąki nie chce, czy nie może udzielić.

Dziwnie wobec tego wygląda gwarancya, jaką dał min. Sobański, kiedy bawił w Krakowie, zapewniając, że Kraków postawiony zostanie na specyalnem miejscu co do aprowizacyi.

Zaznaczyć trzeba, że wielką winę w braku chleba w Krakowie ponosi magistrat i piekarze krakowscy. Ponieważ tym ostatnim wolno sprzedawać chleb pozakontyngentowy, a więc kupować nań mąkę, prowadzą szalony pasek mąką zarówno prywatnie nabytą jak i przydziałową. Zarobki poszczególnych piekarzy z tego tytułu wynoszą często po 30.000 K. i więcej tygodniowo. Magistrat o tem okradaniu ludności jest powiadomiony. Wiceprez. Rolle, kiedy u niego w tej sprawie interweniowano, oświadczył, że wie o nadużyciach, — ale magistrat wobec nich jest bezsilny (!).

Przypominamy, że na ostatniem posiedzeniu Rady m. klub chrześć. dem. radnych postawił nagły wniosek, domagający się oddania wszystkich piekarń pod specyalny nadzór i rekwirowania chleba pozakontyngentowego w razie, gdy kontyngentowego niema. Domagać się należy jak najrychlejszego uchwalenia tego wniosku.

Należałoby przeprowadzić jeszcze drugą reformę. W Warszawie i Poznaniu wydano już surowy zakaz wypieku ciast. Najwyższy czas, aby i w Krakowie podobny zakaz został wydany. Mąkę i cukier zużyte na ciasta, które są bądź co bądź zbytkiem, należy obrócić w chwili takiej katastrofy jak obecna, na zaopatrzenie ubogiej ludności.

Najwyższy czas, aby magistrat zeszedł raz z drogi schlebiania paskarzom i spekulantom, a wszedł na drogę na prawdę pożytecznej polityki ekonomicznej.

ZJAZD REFERENTÓW OŚWIATOWYCH D. O. G. W niedzielę w sali Kasyna wojskowego odbył się zjazd referentów oświatowych O. G., zainicyowany przez ppor. Lubaczewskiego z Uniw. żołnierskiego. Otwarcia zjazdu dokonał gen. Stiller, poczem nastąpiły powitania. Imieniem Uniw. Jagiel. przemawiał rektor dr. Estreicher, im. Tow. Kraj. dr. Sawicki, T. S. L. dyr. Nowak, Zw. Naucz. St. Nowak, im. „Białego Krzyża“ p. Mosoczy. Referat p. t. „Praca oświatowa w W. P.“ wygłosił ppor. Lubaczewski, przechodząc wysiłki pracy oświatowej w legionie Dąbrowskiego, w dobie Ks. Warszawskiego i wreszcie obecnej. Następnie delegat minist. inspektor oświaty W. P. Tadeusz Kornilowicz podkreślił, że żołnierz musi być narodowo wychowany i wyraził nadzieję, że po wojnie praca oświatowa będzie mieć ściśle określony charakter i wyda typ oficera-wychowawcy. Nowo mianowany referent oświaty przy D. O. G. por. Teslar dziękował przybyłym za żywe zainteresowanie się pracą oświatową wśród wojska.

Po przerwie obiadowej odbyło się drugie posiedzenie w ścisłem gronie oficerskiem. Por. Dr. Grażyński wygłosił referat na temat „Praca nad oficerem“, poczem toczyła się ożywiona dyskusya. Wieczorem odbyło się zebranie towarzyskie urozmaicone dwoma jednoaktówkami „Stary mundur“ i „Jeden z nas musi się ożenić“ odegranem wybornie przez grono „Kółka amat. dram. 20 p. p. ziemi krakowskiej“. Resztę programu wypełniła deklamacya, oraz produkcye orkiestry 20 p. p.

ROZWIĄZANIE STRAŻY OBYWATELSKIEJ. Z powodu uchwały Rady miejskiej rozwiązującej miej. straż obyw., odbyło się w niedzielę w magistracie pod przewodn. radnego p. Wielgusa posiedzenie M. S. O. Kom. p. Gabryelski złożył obszerne sprawozdanie z działalności Straży i jej współdziałania z Komitetem zwalczania lichwy. Sprawozdanie wspomina o odniesionych ranach członków podczas pełnienia służby, a nawet wypadku śmierci. Obradujący domagali się zwołania wiecu obywatelskiego w sprawie reaktywowania Straży. Przewodniczący wyraził podziękowanie członkom M. S. O. za ich pracę i wezwał komendantów dzielnicowych do złożenia rachunków i oddania broni. Zwinięcie Straży nie pociąga zwinięcia Komitetu walki z lichwą, który dla tem intenzywniejszej pracy ma być powiększony.

Z „BAGATELI“ komunikują: Powtórzona wczoraj „Kobieta bez skazy“ zapełniła znowu widownię teatru, wobec czego wystawioną zostanie jeszcze we wtorek dnia 28 b. m. i we środę 29 b. m. Kasa teatru, otwarta codziennie, przyjmuje zgłoszenia na wszystkie ogłoszone afiszem przedstawienia, bez żadnej dopłaty.

Z KOMISYI WODOCIĄGOWEJ. Onegdaj pod przewodnictwem wiceprez. Sarego odbyło się posiedzenie komisyi wodociągowej, na którem zmieniono godziny poboru wody z wodociągu miejskiego. Pobierać wodę zatem będzie można rano od godz. 6 i pół do 10, a wieczorem od godz. 6 i pół do 10. Nadto uchwalono wnioski w sprawie etatu i płac służby wodociągowej, oraz w sprawie zakupna gruntów pod rozszerzenie wodociągu miejskiego. Wkońcu postanowiono zmianę ustawy wodociągowej.

ZNIESIENIE KOMEND NAFTOWYCH. Ministerstwo Spraw Wojsk. zarządziło w tych dniach zniesienie zarządu wojskowego nad kopalniami nafty i połączonemi z niemi przedsiębiorstwami w Małopolsce i przekazanie Ministerstwu Skarbu przez Komendy naftowe wszystkich ich agend z wyjątkiem zaopatrywania armii w produkty naftowe.

JUBILEUSZ PRACOWNIKA. P. Jan Łuczkow, zecer, zatrudniony od lat 37 w drukarni p. f. „W. L. Anczyc“ w Krakowie, obchodził dnia 26 b. m. jubileusz 50-letniej zawodowej pracy. W dniu tym zebrało się w lokalu „Ogniska“ (Stowarzyszenie drukarzy) liczne grono kolegów i przyjaciół jubilata, celem złożenia mu życzeń, przyczem wręczono mu pismo od gremium właścicieli drukarń krakowskich, upominek od kolegów, a także upominek od właściciela drukarni, w której jubilat tak długo pracuje, p. Wacława Anczyca. Nadeszły także pisma gratulacyjne od drukarzy warszawskich, radomskich, kieleckich i t. d. Podczas uroczystości w „Ognisku“ śpiewał Chór robotniczy, oraz pp. Hendrichówna i Ludwig. Jubilat w pełni sił i zdrowia pozostaje nadal na swym posterunku pracy.

Z Polski i ze świata.

Z UNIW. WARSZAWSKIEGO. Naczelnik państwa mianował profesora gimnazyum w Nowym Targu ks. Dra Stanisława Kobyłeckiego profesorem zwyczajnym psychologii na wydziale teologicznym w uniwersytecie warszawskim.

KONFEKCYA DAMSKA — ZAMIAST MUNDURÓW. Z końcem września przybyły do Warszawy z Francyi dwa pociągi, którymi generał Romer przysłał do Polski zakupione tam materyały wojenne. Wskutek anonimowego doniesienia, że w pociągach tych przewożone są także towary prywatne, przewodniczący sejmowej komisyi śledczej, p. Anusz, rozkazał zatrzymać oba pociągi na stacyi warszawskiej.

Przeprowadzona rewizya stwierdziła, że w pierwszym pociągu tylko półtora wagonu załadowane było materyałami wojennymi, a 19 wagonów mieściło konfekcyę damską i przeróżne towary, nic z wojskowością nie mające wspólnego. W drugim pociągu także tylko parę wagonów wiozło materyał wojenny, a 21 wszelakie towary.

P. Anusz zarządził konfiskatę wszystkich znalezionych towarów. Po tem zarządzeniu zgłosiło się u niego kilku najpoważniejszych kupców warszawskich i przedstawicieli instytucyi finansowych, którzy oświadczyli, że w imieniu 60 firm handlowych sprowadzają w ten sposób towary z Francyi do Polski. W sprawę tę ma być wmieszanych wielu wojskowych tak polskich, jak i zagranicznych.

STRAJK W KSIĘGARNIACH WARSZAWSKICH. W piątek wybuchł w Warszawie strajk w księgarniach. Porzucili pracę pomocnicy, praktykanci i woźni. Przyczyny strajku są natury materyalnej.

BANDYCI SAMOCHODOWI. Z Warszawy donoszą: Na wzór paryskich apaszów bandyci podmiejscy zaczynają się posługiwać samochodami. W tych dniach 15-tu uzbrojonych w rewolwery i granaty ręczne bandytów przyjechało samochodem i bryczką parokonną do wsi Puchały gm. Falenty pod Raszynem i dokonało napadu na gospodarzy Józefa Folesa i Bolesława Drożdżyka. Bandyci sterroryzowali domowników, zrabowali pieniądze, ubrania, bieliznę, pościel, obuwie, korale i t. p., na ogólną sumę 50.000 mk., poczem złożyli łup na bryczkę i odjechali w stronę Warszawy.

Drożdżyk z przestrachu i rozpaczy zaraz po napadzie dostał pomieszania zmysłów i biegał po szosie. W tym czasie przejeżdżało czternastu żołnierzy, którzy chcieli obłąkanego zatrzymać. Gdy Drożdżyk na rozkaz „stój“ nie zatrzymał się, jeden z żołnierzy wystrzelił z karabinu i zabił obłąkanego na miejscu.

WIEŚ POLSKA DLA GÓRNOŚLĄZAKÓW. Dnia 25 września r. b. doręczył ks. Łucyan Tomasik głównemu Komitetowi pomocy Górnoślązakom 4793 koron 60 h, 767 rb. 10 kop. i 2.00 marek, zebrane we wsi Kaźmierza Wielka, pow. pińczowskiego, ziemi kieleckiej, dla uchodźców górnośląskich.

ODNOWIENIE PANORAMY RACŁAWICKIEJ. Na ostatniem posiedzeniu lwowskiej Rady miejskiej postanowiono odnowić panoramę Racławicką kosztem 38.000 koron.

ROZBIERANIE DZWONNICY NA PLACU SASKIM. Pisma warszawskie donoszą, że rozpoczęto tam już roboty około rozbiórki dzwonnicy, wznoszącej się przy cerkwi prawosławnej na placu Saskim. Roboty mają być ukończone w ciągu trzech miesięcy.

Z POWROTEM DO WILANOWA. Warszawski „Dziennik powszechny“ donosi: W tych dniach zaczęto przewozić z powrotem do Wilanowa cenne obrazy historyczne, oraz całą bibliotekę wilanowską. Wszystko to zabrane było do Warszawy przed wyjściem Rosyan w obawie zniszczenia lub zrabowania przez okupantów. Zabudowaniom pałacowym groziło też spalenie w lipcu 1915, kiedy Rosyanie podpalali u nas wioski przed opuszczeniem kraju. Do Wilanowa przybył już nawet oddział podpalaczy wojskowych, ale nie zdążył dokonać podpalenia. Nieprawdą jest wobec tego wiadomość jednej z gazet, że dzieła sztuki hr. Branickiego wywożone są za granicę „z pomocą ambasady angielskiej“.

O WOJEWÓDZTWO KALISKIE. W ubiegłą niedzielę w gabinecie starosty kaliskiego odbył się zjazd przedstawicieli starostw, wcielonych do województwa łódzkiego, a zwołany z inicyatywy sejmiku pow. tureckiego w sprawie przeniesienia siedziby województwa z Łodzi do Kalisza, lub utworzenia oddzielnego województwa kaliskiego. Na zjazd przybyły 23 osoby. Po długiej dyskusyi uchwalono poczynić starania, aby Sejm, gdy uzna za stosowne i możliwe, utworzył obok istniejącego województwa łódzkiego odrębne województwo kaliskie. W tym celu powołano delegacyę, która przedstawi tą uchwałę rządowi. W skład delegacyi weszli: adwokat Józef Radwan, prezydent Kalisza Michalski, były marszałek rady tymczasowej Niemojewski, Pułaski i Szner.

JUBILEUSZ „GAZETY GRUDZIĄDZKIEJ“. Przed kilku dniami obchodziła 25-lecie swego istnienia, najbardziej wśród pism ludowych rozpowszechniona „Gazeta Grudziądzka“. Założyciel i wydawca jej p. Wiktor Kulerski przyjmował z tego powodu współpracowników, oraz deputacye i przyjaciół pisma.

KROCIOWA KRADZIEŻ W KIELCACH. „Gazeta Kielecka“ donosi, że w nocy z wtorku na środę włamali się złodzieje do biura kieleckiej rektyfikacyi Związku gorzelników, rozbili kasę ogniotrwałą i zabrali z niej 200.000 kor. i 100.000 marek.

RUCH KOLEJOWY NA LINII SOSNOWIEC—KATOWICE. Onegdaj odbyła się w Sosnowcu konferencya przedstawicieli polskich dyrekcyj kolejowych: krakowskiej, radomskiej, kieleckiej i warszawskiej, z przedstawicielami niemieckiej dyrekcyi kolejowej w Katowicach, w sprawie wznowienia ruchu kolejowego między Sosnowcem, Katowicami, Herbami, Częstochową, Szczakową a Mysłowicami. Następstwem konferencyi jest, że bezzwłocznie będzie naprawiony most szopienicki, a wznowienia ruchu na linii Sosnowiec—Katowice spodziewać się należy za tydzień.

ZEMSTA AGITATORÓW BOLSZEWICKICH. Z Warszawy donoszą: „W okolicach Mławy, gdzie strajk rolny trwał najdłużej, zlikwidowano go wreszcie po zastosowaniu środków represyjnych przeciwko agitatorom bolszewickim. Z tego powodu agitatorzy spełnili następnej nocy zbrodniczą zemstę na właścicielu majątku Rudowskim, któremu spalono wszystkie zabudowania folwarczne wraz ze zbiorami. W ten sposób socyaliści chcą za wszelką cenę salwować swe wpływy w kraju, chcą oddziałać na ministra Wojciechowskiego, by władze zwolniły z więzień aresztowanych agitatorów bolszewickich i ich żądania spełniły“.

ZAKAZ WYPIEKU CIAST W POZNANIU. Główny urząd żywnościowy w Poznaniu wydał rozporządzenie, zakazujące wypieku ciast wszelkiego rodzaju i fabrykacyi kremu. Zakaz ten poczyna obowiązywać z dniem 27 b. m.

ZBIEGOWIE UKRAIŃSCY. Z Tarnopola donoszą do dzienników lwowskich, że coraz większe masy żołnierzy ukraińskich przechodzą przez Zbrucz, uciekając z armii Petlury i Petruszewicza. Żołnierze wracają wynędzniali w najwyższym stopniu: głodni, obdarci i bez butów. Opowiadają o strasznej nędzy, jaka panuje na Ukrainie. Armie Petlury i Petruszewicza topnieją w nadzwyczaj szybkiem tempie. Armia Petlury stopniała do tysiąca ludzi. Petruszewicz ma ich podobno jeszcze 15 tysięcy. Istnieje przypuszczenie, że armia Petlury przestanie istnieć.

POMOC DLA UKRAIŃCÓW Z POD „OKUPACYI POLSKIEJ“. Wydawany w Kamieńcu Podolskim „Striłeć“ z dnia 20 b. m. donosi, że z „zakarpackiej Ukrainy“ otrzymuje wiadomość, iż w Pradze utworzył się komitet pomocy dla Ukraińców pod „polską okupacyą“. Tabor z Deutschgabel i ukraińska brygada z Czechosłowacyi znajdują się w drodze na Ukrainę.

RODZINA TOŁSTOJA W SŁUŻBIE SOWIETÓW. Moskiewskie „Izwiestja“ donoszą, że rząd sowiecki unarodowił Jasną Polanę, dawny majątek Tołstoja w gub. Tulskiej i miejsce zamieszkania Tołstoja. Miejscowość ta ma być „żywym pomnikiem“ dla wielkiego poety. Na odbudowanie dworu, zburzonego w zeszłym roku przez bandy rozbójnicze, komisaryat ludowy wyznaczył 175.000 rb. Członkom rodziny Tołstoja zaś zaproponował rząd wstąpienia w służbę sowietów; mają oni zamieszkać w Jasnej Polanie i objąć zarząd instytucyj oświatowych dla ludu, jakie zamierzono tamże otworzyć.

OFIARNOŚĆ CZECHÓW NA SKARB PAŃSTWA. „Narodni Listy“ donoszą, że zbiórka srebra na skarb państwa w kasach oszczędności przysporzyła państwu 60 milionów koron. Wyniki składki złota są dotychczas niewiadome.

RASZIN NAJWIĘKSZYM PASKARZEM CZESKIM. „Rownost“ przynosi wiadomość, że czeskie towarzystwo cukrowników miało w r. 1918/19 8 milionów koron czystego zysku. Także akcyonaryuszom wypłacono po różnych odtrąceniach 25% dywidendy. Kapitał akcyjny tego przedsiębiorstwa, którego głową jest Dr. Raszin, wynosi także „tylko“ 8 milionów koron, a więc zysk ich wynosi 100%. Raszin, piorunujący ciągle na lichwę i paskarstwo, okazuje się sam wzorem paskarza. „Rownost“ i inne pisma domagają się, by nową ustawę, ścigającą zyski powyżej 20%, zastosowano także do Raszina.

SAMOBÓJSTWO ADJUTANTA CES. FRANCISZKA JÓZEFA. W Ischlu powiesił się w swojej sypialni 70-letni Wiktor hr. Schaffgotsch, b. adjutant cesarza Franciszka Józefa. Na biurku pozostawił kartkę, zawierającą tylko dwa słowa, mające wyjaśnić powód tego rozpaczliwego kroku: „Początek obłąkania“. Że jednak popełnił ten czyn z premedytacyą, dowodzi fakt, że do ubrania, które jak zwykle wywiesił na noc do przedpokoju, przypiął kartkę z pouczeniem dla służby: „Zawezwać policyę — wewnątrz trup“.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.
Wtorek: „Makbet“ Szekspira.
Środa: „Asystent“ G. Zapolskiej.
Czwartek: „Makbet“ Szekspira.

Repertuar miejskiego teatru powszechnego.
Wtorek: „Dwaj złodzieje“.
Środa: „Orfeusz w piekle“.
Czwartek: „Piosnki ułańskie“.

NEKROLOGIA.

† **Maryan Ślepowron Kamieński,** jedn. szeregowiec lwowskiego pociągu pancernego „Podpułkownika Lis-Kula“, zmarł dnia 9 b. m. w szpitalu wojskowym w Częstochowie, przeżywszy lat 19. Zmarły służył początkowo jako żołnierz 2 pułku ułanów Legionów polsk. Po kryzysie w 1917 r. tułał się długo po kraju, chcąc ujść pogoni austryackiej, aż wreszcie doczekał się wyzwolenia listopadowego. Kiedy zaś wracał do Lwowa, został schwytany i internowany przez Ukraińców. Wydostał się jednak z niewoli i uciekłszy do Lwowa, natychmiast meldował się w pociągu pancernym Lis-Kula, do którego należał aż po dzień śmierci. Koledzy stracili w nim serdecznego druha, a rodzice trzeciego i ostatniego syna. Cześć Jego pamięci!

Zawiadomienia i komunikaty.

ZEBRANIE Polskiego Związku zawodowego chrześcijańskich pomocników i pomocnic handlowych i biurowych odbędzie się we wtorek dnia 28 b. m. o godz. 7 i pół wieczorem w lokalu przy ul. św. Tomasza 37, Ip. Na porządku dziennym sprawa poprawy płac.

DWULETNIE KURSA DLA MŁODYCH ZIEMIAN. Staraniem Zjednoczenia Ziemian zakładają się we Lwowie kursa dla młodych ziemian i ziemianek z szczególnem uwzględnieniem tych, którzy z powodu wojny nie mogli podjąć systematycznych studyów rolniczych, ani też praktycznie się wykształcić. Nauka teoretyczna rozłożona jest na 16 miesięcy zimowych, podczas gdy 8 miesięcy letnich przeznaczone są na praktykę rolniczą, prowadzoną u zawodowo wykształconych ziemian i pod naczelnym kierunkiem dyrekcyi zakładu. Odbywać się będą także wycieczki dla zwiedzania gospodarstw w Polsce, a o ile to będzie możliwe, także za granicę. Opłata za naukę wynosić będzie około 300 koron miesięcznie, zależnie od liczby zgłoszeń.

Kursa rozpoczną się w listopadzie b. r., o ile zgłosi się co najmniej 30 uczestników.

Kandydat lub kandydatka mają przedłożyć świadectwo dojrzałości (matury), albo poddać się egzaminowi wstępnemu z nauk przyrodniczych.

Organizacyę i dyrekcyę zakładu objął p. Jerzy Turnau z Mikulic, pow. Kańczuga i na jego ręce należy nadsyłać zgłoszenia do 30 października b. r. Późniejsze zgłoszenia pod tegoż adresem do Lwowa, plac Dąbrowskiego l. 2.

Teatr miejski im. Juliusza Słowackiego.

Macbet — tragedya W. Szekspira.

Od czasu do czasu nawiedza dyrekcyę teatru naszego sympatyczny paroksyzm ambicyi zapisania w artystycznych kronikach krakowskich jakiegoś czynu, stojącego w wyzywającej sprzeczności do analfabetyzmu kulturalnego epoki powszechnego paskarstwa. Stary, krwawy Macbet, dawno nie odwiedził sceny krakowskiej. Oby nie zszedł z niej, jak ze świata, bezpotomny, bez następców z zakresu wysokiej poezyi dramatycznej. Nieustannie prosimy o nią. Teraz zwłaszcza powinna się ona stać ideą przewodnią pierwszego teatru w Krakowie, kiedy scena Teatru powszechnego i otwierająca swoje mury „Bagatela“ z konieczności technicznych służyć mogą innym tylko rodzajom dramatycznym. Teatr im. Słowackiego przodować będzie niezmiernie nietylko warunkami swojego uposażenia, ale zaszczytną misyę najbardziej artystycznego repertuaru powinien wywiesić na swym sztandarze. Ponieważ na plan repertuaru wpływają różne okoliczności, czy przeto ukazanie się świetnego przekładu Boy'a „Fedry“ Racine'a, nie mogłoby natchnąć myślą wykonania tego arcydzieła francuskiego teatru?

Artystyczne i materyalne dane, jakiemi rozporządza scena im. Słowackiego, wystarczyły w największej mierze do odtworzenia Macbeta. Silny patos tragiczny p. Sosnowskiego postawił rolę zbrodniczego króla na pokaźnym stopniu artyzmu aktorskiego. Pewne załamania linii tekstu nie popsuły bardzo dodatniego wrażenia. P. Róża Łuszczkiewicz-Gallowa ze znamieniem dostojeństwa naznaczyła kreacyę lady Makbet i w tragicznej ekspressyi zdobyła się na szczytowy wysiłek bogatego talentu. Monarszym gestem i powagą pięknego wyglądu równoważyła coraz bardziej wybijająca się artystka drobne skazy w akcencie mowy, polegające na zbyt płaskiem impostowaniu niektórych samogłosek. Pewne zmoderowanie głosu w scenie spisku z Makbetem, pogłębiłoby tylko wrażenie grozy tej sceny. — Plastyczna strona scen sprawiała miłe wrażenie. Z twardym materyałem statystów dała sobie radę reżyserya p. Jednowskiego. Ale już nie w jej mocy leżało pokonać chrypkę Makdufa i dziecinną nieporadność sceniczną Malkolma.

Zdz. Jach.

Nauka, literatura, sztuka.

KS. STANISŁAW SAPIŃSKI: „JASIEK-KSIĄDZ“. Kraków. Skład w Sekretaryacie młodzieży, pl. Maryacki 2.

Jedną z najtrudniejszych rzeczy dla początkującego pisarza jest znalezienie odpowiedniej formy celem wyrażenia swych uczuć i myśli. Szukanie tej formy trwa nieraz okres dłuższy, stąd też widzimy, że młodsi autorzy probują swych sił to na tem, to na owem polu pracy literackiej. Do tych, szukających jeszcze odpowiedniej sobie formy, należy i ks. Sapiński, autor dwu tomików poezyi i powyżej wymienionej noweli. Próbował się więc wypowiedzieć przedewszystkiem we wierszu, ale o ile w rzeczach drobnych okazał dużą sprawę w opanowaniu formy i stworzył garść wierszyków udatnych, o tyle utwory dłuższe, opisowe, mu się nie udały, nie potrafił w karby wiersza ująć pomyślanego na szerszą skalę opowiadania. Inaczej sprawa przedstawia się w noweli, tam autor nie znajduje więzów, może więc z całą swobodą roztoczyć przed czytelnikiem wysnuty ze swej fantazyi obraz i rozbudować go architektonicznie, tak, jak uzna to za stosowne. Spróbował tej formy ks. Sapiński i dał nam w „Jaśku“ rzecz piękną. Bohaterem opowiadania jest chłopak wiejski, któremu marzy się zostać kiedyś księdzem i już teraz buduje ołtarzyk i odprawia nabożeństwa. Nowelka napisana z dużem odczuciem duszy dziecka i ze słonecznym nastrojem wsi polskiej.

B.

NADESŁANE.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością. — Redaktor odpowiedzialny Władysław Horowicz. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem R. Ferba.